

# SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI.

**CENA PRENUMERATY:** Miesięcznie z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 2 złote. — — Cena pojedynczego numeru 10 groszy. Konto czekowe w Pocztovej Kasie Oszczędnościowej Nr. 307.955 — — Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 8 — 10-ej i od 17 — 18-ej.

**Redakcja i Administracja:**  
Częstochowa, ul. P. Marji 32.  
Telefon 22-00.  
Radomsko, Częstochowska 9.

**CENY OGŁOSZEŃ:** Za wiersz milimetry przed tekstem 40 gr. W tekście, za tekstem i nadesłane 30 groszy. Drobne ogłoszenia wyraz po 10 gr. Najtańsze ogłoszenie drobne zł. 1.00. Ogłoszenia zagraniczne 100 proc. drożej. Ogłoszenia społeczne, fantazyjne, tabelaryczne i bilansowe o 50 proc. droższe. — —

## Na widnokręgu politycznym.

**Licytacja mordów.** Po zamordowaniu Kirowa, sekretarza centralnego komitetu wykonawczego partii komunistycznej, co Sowiety rozdmuchały do rozmiarów wielkiej rewolucji „białogwardystów” przeciw ustrojowi sowieckiemu, terror sroży się w Rosji w niebywały dotąd sposób. Rząd rosyjski po trafił wzmóc w społeczeństwie europejskie, że zamach na przedstawiciela władzy jest w państwie sowieckim nie do pomyślenia i tembardziej zasługuje na najśrodszą karę, aby odstraszyć innych śmiarków. W rzeczywistości okazuje się, że ani Kirow nie był postacią aż tak wybitną, ani zamordowanie urzędnika nie jest w Rosji czemś nadzwyczajnym: zamachy na przedstawicieli władzy, zwłaszcza niższych, były objawem dotychczas dosyć częstym, a nierzadko również powtarzają się wypadki zabicia przez rozgoryczoną ludność „wiejskich korespondentów gazet stołecznych, którzy odgrywają rolę poprostu szpiegów. Cała tajemnica leży w tem, że naogół wieści o morderstwach politycznych nie przekraczały dotychczas granic Rosji. Widocznie więc przez wyolbrzymienie zabójstwa Kirowa Sowiety pragną spełniać inny plan polityczny — pozbyć się nieprzyjaciół.

I stąd potworne, masowe egzekucje. Przed kilku dniami doniesiono o wykonaniu kary śmierci na 66 obywatelach, potem znowu o dziewięciu straconych w Mińsku i ośmiu osobach rozstrzelanych na krańcu Rosji, przeciw ległym Białorusi — w Turkiestanie, w Ata i Samarkandzie.

Razem 83 ludzi zamordowanych na zimno, ginie wciąż tygodnia. Przed wojną ludzkość wierzyła w możliwość zupełnego zniesienia kary śmierci, nie wyłączając przestępstw politycznych — kilka lat jeszcze po wojnie, narody, zmęczone widokiem przelanej krwi, od wracały się ze zgrozą od tych ponurych widowisk „sprawiedliwości”. Dziś, a zwłaszcza w ostatnim roku, poczucie ohydy morderstwa przygasa, stępiało. Jakże potwornie wygląda nie w dzikich puszczech, lecz w Austrii, kolebce wysokiej kultury, wypowiedziane zdanie kanclerza Schuschnigga, że w ciągu całego roku 1934 w dwóch rewolucjach, stracono tylko 23 osoby, co jest liczbą małą. Mała? Doszliśmy do tego, że narody cywilizowanej Europy przelicytowały się wzajemnie, ilu ludzi sprzątnięto dla utrzymania się przy władzy. Może wkrótce zaczną sobie wo dzowie Europy skalpy mordowanych ofiar zawieszac u pasa?

Jeżeli kanclerz Schuschnigg lojalnie przyznaje, że stracono tylko „małą” liczbę politycznych przestępców, to o prawdziwej liczbie pomordowanych w noc 30 czerwca w Niemczech — głucho. Ukazała się tylko w prasie „sensacyjna” historia o rzekomym liście Ernsta Heinesa, opublikowanym w Anglii, w którym mieści się jasny dowód przygotowywania rewolucji przez Rhöma. Intryga z tym listem sżyta jest nazbyt grubymi nićmi, ażeby nie domyślać się, że właściwym autorem listu są sfery, którym bardzo na tem zależy, aby umotywowac i usprawiedliwic masowe czerwcowe morderstwa. O bliskim związku z Niemcami niektórych warstw polityków angielskich dowiedzieliśmy się już dwa lata temu, z powodu skandalicznej afery potentana prasowego, lorda Rothermer'a, który

## Budżet Ministerstwa Opieki Społecznej w komisji budżetowej Sejmu.

**WARSZAWA.** Komisja budżetowa Sejmu przystąpiła wczoraj skoiei w obecności ministra Paciorkowskiego do rozpatrzenia budżetu Ministerstwa Opieki Społecznej.

Sprawozdawca poseł Sowiński na wstępie scharakteryzował główne cyfry budżetu. Budżet tego resortu w dziale wydatków zamyka się kwotą 57,502,000 zł., po stronie dochodów sumą 6,291 tys. zł. Co do wydatków to na ubezpieczenia przeznaczają się 11 milj. zł., na opiekę społeczną 10 milj. zł., na emigrację 625 tys. zł., na służbę zdrowia 9 milj. zł. i na bezrobocie 19 milj. zł. Są to wydatki specjalne, które stanowią 84.9 proc. preliminowanej sumy.

Przechodząc do omówienia działalności poszczególnych departamentów, mówca zauważył, że wzrost chorób wszędzie został opanowany. Walka ze śmiercią niemowląt jest ześrodkowana w 400 stacjach opieki nad matką i dzieckiem, objęła 122 tys. dzieci i 17 tys. matek.

W zakresie walki z chorobami społecznymi sieć przychodni, mimo kryzysu,

wskazuje tendencję ciągłego wzrostu. Ilość chorych wenerycznych na przestrzeni 8-miu lat wykazuje wzrost o 30 proc.

Stan szpitalnictwa w Polsce posiada jeszcze znaczne braki pod względem liczbowym. Posiadamy obecnie około 55 tys. łóżek ogólnych i 15 tys. psychjatricznych. Od roku 1918 stanowi to wzrost o 17 tys. łóżek. Specjalnie niewystarczającą jest liczba łóżek dla chorych umysłowo.

Skoiei mówca przeszedł do omówienia działu ubezpieczeń społecznych, a następnie do ubezpieczenia chorobowego. Nasuwa się pytanie czy udało się ograniczyć do tego stopnia świadczenia, aby utrzymać równowagę w dziale ubezpieczenia chorobowego. Wstępne dane statystyczne za pierwszych 6 miesięcy pozwalają przypuszczać, że obniżenie wydatków będzie mniej utrudnione, niż to się zrazu zdawało i że zaszcze zmiany nie pozbawiają świadczeń tego działu istotnej ich i właściwej wartości społecznej.

Skoiei mówca przeszedł do docho-

dów Funduszu Pracy, stwierdzając, iż wpływy z opłat od uposażeń na rzecz Funduszu Pracy wykazują wzrost w porównaniu z pierwszym kwartałem r. b. i wynoszą 85.7 proc. preliminarza. Jeśli chodzi o efekty ilościowe akcji zatrudnienia Funduszu Pracy, referent nadmieniam, iż możliwości zatrudnienia są poważnie ograniczone wskutek konieczności przyznawania części kredytów na pokrycie kosztów materialnych.

Wkońcu referent szczegółowo omówił zasady, na których oparty jest dekret o połączeniu Funduszu Bezrobocia z Funduszem Pracy.

Po referacie rozpoczęła się dyskusja poczem posiedzenie komisji zostało zamknięte.

## Wybory prezydentów Sosnowca, Dąbrowy, Górniczej i Zawiercia.

**SOSNOWIEC.** W czwartek, 20 b.m. w Sosnowcu, w Dąbrowie Górniczej i Zawierciu odbędą się wybory prezydentów i wiceprezydentów.

W łonie większości członków nowych rad miejskich zostały już uzgodnione kandydatury na te stanowiska.

Prezydentem m. Sosnowca zostanie dotychczasowy prezydent miasta Dąbrowy dr. Kaczkowski, w Dąbrowie Górniczej prezydentem zostanie p. Siwik, radca Min. Spraw. Wewn.

W Zawierciu prezydentem ma zostać obecny kom. Szczodrowski. W Czela-dzi na stanowisko burmistrza desygnowany został p. Kazimierz Nawrocki.

## 400.000 dolarów otrzymał w spadku mieszkaniec Tomaszowa Maz.

**TOMASZÓW MAZ.** Obywatel tutejszy p. P. otrzymał z Ameryki list, w którym powiadomiono go, iż stał się dziedzicem 400.000 dolarów.

Przed kilkunastu laty wyemigrowała do Ameryki jego ciotka, która w bardzo szybkim stosunkowo czasie zdołała dorobić się znacznego majątku.

Przed kilku tygodniami ciotka zmarła, a p. P. stał się jedynym spadkobiercą.

W tych dniach szczęśliwiec wyjeżdża po milionowe dziedzictwo.

## Hr. Potocki prosi o nadzór sądowy.

**WARSZAWA.** Właściciel wielkich dóbr pod Warszawą Maurycy hr. Potocki z Jabłonny, znalazł się w poważnych trudnościach finansowych, które wynikły zarówno z szeroko zakrojonej gospodarki inwestycyjnej, jak i z nieopatrzności wydawania gotówki, o co hr. Maurycy Potocki obwinia swego plenipotentę Chojnowskiego. Na tem tle wywiązały się spory i procesy. Obecnie hr. Maurycy Potocki wystąpił do władz z prośbą o nadzór sądowy, motywując to pragnieniem rozwikłania trudnej sytuacji finansowej.

Sprawa zostanie rozstrzygnięta w piątek 20 b. m.

## Proces mordercy sędziego.

**ŁWÓW.** W Rzeszowie rozpoczął się proces Gabriela Czechury, który kilka tygodni temu w bestjański sposób zamordował naczelnika sądu grodzkiego w Tarnobrzegu Stanisława Krzosa. Czechura zabił siekierą Krzosa w jego piwnicy. Morderstwo miało charakter rabunkowy.

## Plenarne posiedzenie Sejmu.

**WARSZAWA.** Wczoraj o godz. 16.15 rozpoczęło się plenarne posiedzenie Sejmu.

Na początku posiedzenia pos. Moczulski (B. B.) zreferował projekt ustawy o dodatkach do podatku spożywczego od cukru.

Wskutek obniżenia ceny soli szarej oraz podatku od ropy, liczyć się trzeba z obniżką wpływów skarbowych. Rząd projektuje nowe źródło dochodu do podatku spożywczego od cukru i wyższe opodatkowanie cukru w głowach i cukru kostkowego. Od września b. r. do stycznia 1935 r. obowiązuje cena zł. 80.50 za 100 kg. loco stacja odbiorcza. Od stycznia cena ta ma być obniżona

o 5 zł. Ta różnica na przeciąg 4 miesięcy szła na korzyść przemysłu cukrowniczego z powodu wycofania kredytów akcyzowych. Obecnie projekt zmierza do zdyskontowania tej obniżki na rzecz skarbu Państwa w formie dodatku do podatku spożywczego w wysokości 5 zł. od 100 kg.

Wprowadzenie tych dodatków nie wpłynie na cenę detaliczną cukru.

W głosowaniu ustawę przyjęto w drugim i trzecim odczytaniu.

Projekt ustawy o dodatkowych kredytach na r. 133-34 i 34 35 po referacie pos. Byrki (BB) przyjęto w drugim i trzecim odczytaniu.

## Wydanie posłów sądom.

**WARSZAWA.** Wczoraj w godzinach rannych odbyło się posiedzenie komisji regulaminowej i nietykalności poselskiej Sejmu pod przewodnictwem posła Podolskiego. Na porządku dziennym znalazły się wnioski władz prokuratorskich o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności szeregu posłów.

Po obszernej dyskusji na temat kompetencji komisji i Sejmu co do prawa rozpatrywania nietykalności wniosków o wydanie posłów sądom, ale także ze-

branych przez władze prokuratorskie dowodów, komisja przyjęła wniosek o zezwolenie na pociągnięcie do odpowiedzialności sądowej posłów: Paca (Str. Lud.), Pawłowski (Str. Lud.) i Wróny (Str. Lud.), Wojciechowski (B. B.) i Gąsiora (BB.), Wachniuka (Kl. Ukr.), Fielusa (dziki) oraz Sachy (K. N.) i Lasoty (K. N.).

Rozpatrzenie wniosku o wydanie posła Regera na życzenie ministra sprawiedliwości zostało odłożone.

## Ameryka gotuje się do wojny.

**WASZYNGTON.** Przedstawiciel amerykańskiego departamentu wojny wygłosił wczoraj w komisji śledczej dla spraw wojennych referat na temat przygotowań wojennych rządu. Mówca poinformował komisję szczegółowo o planach, opracowywanych przez jego departament, mających na celu przyspieszenie produkcji materiałów wo-

jennych na wypadek wojny. Na podstawie tych planów, z chwilą ogłoszenia mobilizacji uruchomionych może być na terenie Stanów Zjednoczonych 12.000 wytwórni amunicji. Odpowiednie projekty ustaw oraz plany dostawy są już gotowe tak, że w razie potrzeby mogą być natychmiast przedłożone kongresowi do zatwierdzenia.

poprostu brał od Niemców pieniądze za propagandę.

Nic dziwnego, że i tym razem „dokument” winy pomordowanych ukazał się w Anglii.

Może jednak powinniśmy wierzyć w

postęp moralny świata, albo przynajmniej w usiłowanie powstrzymania się przed zupełnym upadkiem, jeżeli w próbach oczyszczenia się z zarzutów u wielu polityków tli się gdzieś—sumienie.

# W cukierni „ROMA” pączki po cenie reklamowej 15 gr.

## W marcu sąd nad mordercami króla.

PARYŻ. Sledztwo sądowe w sprawie zamachu na króla Aleksandra jugosłowiańskiego i ministra Barthou znajduje się już na ukończeniu.

Jak slychać, pomocnicy mordercy Kalemanna, Nowak, Benesz i Malny staną przed sądem przysięgłych w Aix en Provence w pierwszych dniach marca roku przyszłego.

## Maszyna piekielna dla premiera hiszpańskiego.

MADRYT. Na premiera Leroux oraz trzech członków gabinetu hiszpańskiego, jadących pociągiem do Seville, usiłowało w pobliżu La Patinera dokonać zamachu bombowego.

Znajdująca się w pociągu gwardja cywilna zsuwała w pobliżu linii kolejowej kilku podejrzanych osobników, do których skierowano ogień z karabinów. Pociąg, zatrzymano, poczem spiskowcy po ostrej wymianie strzałów zbiegli.

Przy kontrolowaniu toru kolejowego znaleziono ukrytą maszynę piekielną.

## Projekt międzynarodowej kontroli budżetów wojskowych.

GENEWA. Komitet publikacji budżetowych konferencji rozbrojeniowej zakończył opracowywanie projektu konwencji zmierzającej do zobowiązania wszystkich państw do podawania swych wydatków najpierw w chwili uchwalenia budżetu, następnie po upływie 9 do 15 miesięcy, wreszcie po sprawdzeniu wydatków przez najwyższe organa kontroli w danym państwie, tak, by uwzględnione zostały wszelkie sprawozdania budżetowe.

## Szturmowcy prowokują dziennikarzy angielskich.

BERLIN. Grupa członków S. A. wtargnęła do kawiarni artystycznej „Taverna” uczęszczanej głównie przez korespondentów piśm angielskich gdzie zaczęła prowokować gości. Zalarmowano natychmiast policję, która aresztowała wszystkich znajdujących się w lokalu członków S. A. Incydent ten zdarzył się trzy razy z rzędu wobec czego przypuszczać należy, iż był on planowo zorganizowany.

## Procentowa norma robotników cudzoziemców we Francji.

PARYŻ. Po przeprowadzeniu statystyki robotników obcych w poszczególnych zawodach i departamentach, ogłoszono zarządzenie, zmniejszające procent robotników obcych ponad normę 10 proc. w 44 kategoriach przemysłu i handlu.

Organizacje pracodawców i robotników wezwano do zgłoszenia zastrzeżeń w tym względzie w ciągu miesiąca.

## Przesilenie rządowe w Jugosławii.

BIAŁOGRÓD. Wczoraj rano podali się do dymisji minister spraw zagranicznych Jewtisz i minister rolnictwa Kojicz. Dymisja ta spowodowana została trwającymi od października nieporozumieniami w łonie rządu, dotyczącymi głównie spraw wewnętrznych.

## Tajemnica żebraczki. 30.000 zł. ukryte w pantoflach.

BRZESK n/Bugiem. W domu Nr. 34 przy ul. Jagiellońskiej wybuchł pożar.

Z płonącego domu wybiegła jakaś kobieta i zaczęła krzyczeć, że w mieszkaniu pali się jej całe mienie. Jakiś strażak skoczył do płonącego pokoju i zaczął wynosić niektóre sprzęty. Kobieta, widząc, że niema jej „skarbcza”, pobiegła sama i po chwili wydobyła ją nawpół omdlałą z płomieni. W ręku trzymała pantofle, które już zaczęły się palić.

Jak się okazało, kobiecina trzymała w tych pantoflach pokazy majątek. Było tam bowiem 2.200 zł. i 4.500 dolarów. Tyle zdołała uratować, a płomień zniszczył jej 27 banknotów stułotowych, 50 dolarów i bankę blaszaną ze złotymi rublami.

Pieniądze te należały do staruszki Jesimonowej, która całymi dniami siedziała pod kościołem lub cerkwią i żebrała. Kobieta zdołała zebrać w ten sposób około 30.000 zł.



## Kadry policji niemieckiej będą zwiększone.

BERLIN. Kierownik policji niemieckiej gen. Daluge wystąpił z żądaniem zwiększenia sił policyjnych w Niemczech ze 150 tys. do 320 tys. ludzi. Gen. De luege podkreślił znaczenie reorganizacji żandarmerji, do której wcielone zostały najważniejsze elementy szturmówek i domagał się przyznania jej nowych środków technicznych oraz samochodów i koni.

## Kampanja antysowiecka w Ameryce.

WASZYNGTON. Zastępca przewodniczącego związków zawodowych Woll oświadczył, iż obywatele amerykańscy muszą się domagać, aby rząd federalny zażądał od rządu sowieckiego spełnienia poczynionych obietnic.

Jeśliby rząd sowiecki nie uczynił za dość temu żądaniu, obywatele amerykańscy będą się domagać zerwania stosunków dyplomatycznych ze Związkiem Sowieckim.

## 30 zamachów bombowych w Hawanie.

HAWANA. Wczorajszej nocy nastąpiły w różnych punktach miasta w krótkich odstępach czasu wybuchy 30 bomb, wyrządzając wielkie spustoszenia. Kilka gmachów publicznych zostało poważnie uszkodzonych, 8 osób zostało ciężko rannych.

Aresztowano kilku podejrzanych osobników, należących do partji opozycyjnej. Rząd zawiesił nad miastem stan oblężenia.

## 100 kobiet pod zawaloną podłogą.

STAMBUŁ. W Mudanji podczas zabawy weselnej zawaliła się podłoga, wskutek czego około 100 kobiet spadło z wysokości 1 piętra. Jest wiele rannych, w tej liczbie kilka ciężko.

## Komuniści chińscy stracili misjonarzy amerykańskich.

SZANGHAJ. Kilku misjonarzy amerykańskich zostało publicznie ściętych przez komunistów, zaś ciała ich porzucono niepogrzebane na polu bitwy. Komuniści oświadczyli, iż egzekucja ta stanowi pierwszy krok ku kampanji, zmierzającej do wytopienia wszystkich cudzoziemców.

## Tancerka zabita przez przyjaciela.

STANISŁAWÓW. Na przedmieściu Zofjówka 29-letni mechanik Piotr Zygo zastrzelił przyjaciółkę swoją, 38 letnią tancerkę kabaretową Gizelę Ritschel, obywatelkę czechosłowacką, która od ośmiu lat przebywała w Stanisławowie. Zygo oddał do przyjaciółki pięć strzałów i położył ją trupem na miejscu. Po

zbrodni zabójca udał się na policję, gdzie zawiadomił o dokonanym czynie.

## W ślubnej sukni i welonie popełniła samobójstwo.

WARSZAWA. Z okna III piętra przy ul. Przechodniej wyskoczyła 26-letnia Marja Fabisiakówna, robotnica, ponosząc śmierć na miejscu.

Fabisiakówna poznała przed rokiem niej. Leona Ustaszewskiego, ślusarza, który był żonatym, lecz zataił to przed Fabisiakówną, obiecując ożenek. Ślub zapowiedziany był w nadchodzące Święta Bożego Narodzenia. Ostatnio Ustaszewski wprowadził się do Fabisiakówny.

Tymczasem żona jego wystędiła męża i urządziła Fabisiakównie w fabryce wielką awanturę. Powróciwszy do domu, F. włożyła przygotowaną ślubną suknię i welon, poczem wyskoczyła z okna. Kiedy Ustaszewski wrócił z fabryki i dowiedział się o samobójstwie Fabisiakówny, wszedł do mieszkania, usiłując skraść rzeczy Fabisiakówny... Przybyła jednak policja, która go aresztowała.

## W kilku wierszach.

— Około 3.000 studentów w Zagrzebiu, Lublanie i Białogrodzie udało się pociągami specjalnymi do Oplenca celem złożenia hołdu zwłokom króla Aleksandra I, którego rocznica urodzin przypadła wczoraj.

— „Izwestija” w artykule wstępnym zapewniają, że zamach leningradzki nie zawróci ZSSR. z drogi obecnej ewolucji na drogę komunizmu wojującego.

— „Daily Mail” zamieszcza pogłoskę jakoby von Papen miał być w najbliższym czasie odwołany ze stanowiska posła w Wiedniu i mianowany komisarzem dla Zagłębia Saary.

— Wojska francuskie poraz pierwszy od r. 1920 dotarły do środka Sahary, nie spotykając się z wrogimi wystąpieniami tubylców. W ten sposób nastąpiła ostateczna pacyfikacja pustyni.

## Kino „LUNA”

DZIŚ! Na ogólne żądanie DZIŚ!  
Sz. Publiczności

## CSIBI

z Franciszką GAAL  
Humor! Śpiew! Zabawa!

Do filmu „Csibi” dodajemy drugą komedię p. t. **Poco pracować z FLIPEM i FLAPEM.**

Wkrótce „MŁODY LAS”

## Dźwiękowe Kino - Teatr „STYLOWY”

Najweselejszy film świata!  
Humor! Sensacja! Werwa!

## Pat Patachon jako kompozytorzy

z uroczą AZĄ CLAUSE.

Nad program: Wspaniałe dod. dźwięk.

## KRONIKA.

### KALENDARZYK

Czwartek 20 grudnia. Teofila  
Wschód słońca o g. 7,41. Zachód o g. 15,42.

### Nocne dyżury aptek.

W nocy z środy na czwartek: Nowy Rynek, Aleja Wolności.

W nocy z czwartku na piątek: III Aleja, Narutowicza.

**Uroczysta uczta wigilijna bezdomnych.** Jak wiadomo, O.O. Albertyni, wierni wyznawcy szczytnych hasel niezapomnianego założyciela swego zakonu, artysty-malarza i powstańca 1863 r., który uszedł na emigrację do Galicji, i tam resztę swego życia poświęcił czynnej pomocy cierpiącym bliźnim, od kilku lat prowadzą w naszym mieście dom noclegowy, mieszczący się w jednym z powięziennych pawilonów Magistratu.

Staraniem tych kilku szlachetnych i wzniosłych w absolutnym wyrzeczeniu się osobistego szczęścia ludzi oraz przy pomocy Zarządu Miejskiego w poniedziałek 24 bm. bezdomni nędzarze, schodzący się na nocleg do domu O.O. Albertynów, będą mieli możność zsiąść do potrząsniętego sianem i biało usłanego stołu wigilijnego przy śpiewie pieśni kołędowych, chwilowo zapomnieć o swej ciężkiej doli i swem wydziedziczeniu.

**Wycieczka młodzieży szkolnej do Sosnowca.** Wystawa pamiątek legjo nowych w Sosnowcu, zawierająca mnóstwo jedynych w swoim rodzaju eksponatów, które po raz pierwszy wydobyte zostały na światło dzienne, obudziła zainteresowanie wśród sfer pedagogicznych.

Władze szkolne, w zrozumieniu tego, że młodzież powinna skorzystać z okazji ujrzenia tych szacownych sztandarów, rozrzucających w swej bezużyteczności karabinków strzeleckich, rękopisów, obrazów i rzeźb, podjęły odpowiednią propagandę wśród młodzieży i zorganizowały zbiorowe wycieczki do Sosnowca.

Z inicjatywą w tym kierunku wystąpiły oba miejscowe męskie gimnazja państwowe.

Przejazd w obie strony wraz z zwiedzeniem wystawy kosztował około 3 zł.

Młodzież w liczbie 40 zwiedziła wystawę z nieklamany podziwem.

Należy się spodziewać, że podobne wycieczki zorganizują przynajmniej wszystkie bez wyjątku średnie zakłady naukowe.

### Losowanie premij w KKO.

W dniu 20 b. m. o godz. 14-tej w lokalu własnym KKO. odbędzie się losowanie premij na książeczkach wkładowych dzieci i młodzieży szkolnej w obecności tejże młodzieży i zainteresowanych osób.

**Za nielegalną praktykę felczerską.** Starostwo powiatowe w Częstochowie przed kilku tygodniami skazało 45-letniego Szmula Kifera na 300 zł. grzywny za nielegalne uprawianie praktyki felczerskiej na terenie gminy Lipie i okolicznych wiosek.

Od orzeczenia starostwa skazany odwołał się do Sądu Okręgowego, który w dniu wczorajszym rozpoznał jego sprawę.

Na sali sprawy decydująco zaważyło bardzo pochlebne świadectwo wójta gminy Popów, który potwierdził fakt czynnego uczestnictwa Kifera w wielu poczynaniach P. O. W. na terenie gm. Popów, a w szczególności w rozbijaniu okupantów w pamiętnym listopadzie 1918 roku.

Sąd okręgowy w osobie sędziego Terpilowskiego, biorąc to pod uwagę, zmniejszył oskarżonemu karę do 100 zł. z zamianą w razie nieściągalności na 5 dni aresztu.

## Kino „EDEN” Aleja 12

Dziś i dni następnych  
Niebywały film prześcigający  
wszystko dotąd widziane!!

## Złota Demon

Rewelacyjny dramat o niebywałym napięciu.

Część akcji toczy się na dnie oceanu  
W rolach głównych:  
piękna FAY WRAY i rasowy  
RALPH BELLAMY

Nad program: Groteska rysunkowa — Nowe Aktualności  
FOXA i Dodatek P. A. T.

# Wkrótce „MŁODY LAS”

## Awanse urzędnicze w urzędach państwowych.

Jak już domosiliśmy, z początkiem roku przyszłego mają być zastosowane w urzędach państwowych awanse urzędnicze, które — jak wiadomo — przywrócone zostały w lutym r.b., po wejściu w życie nowych przepisów uposażeń.

Pierwsze awanse zastosowane zostały w lipcu r.b.

## Ograniczenia w adwokaturze.

W izbach adwokackich wprowadzono pewnego rodzaju ograniczenia przy udzielaniu zezwoleń adwokatom na przyjmowanie aplikantów. Aczkolwiek statut palestry przewiduje, że każdy adwokat ma prawo zatrudnienia jednego aplikanta, izby w wielu wypadkach odmawiają udzielenia zezwoleń adwokatom, którzy nie mają odpowiedniej praktyki.

„Najnowsze zdobycze na polu astronomji”. Odczyt pod powyższym tytułem z ramienia Tow. Przyjaciół Astronomji wygłosił p. Seifried Tad. w czwartek o godz. 18 w sali I Państw. Gimn. Wstęp 10 groszy.

## Strajk okupacyjny w fabryce łyżek i widelcy.

Wczoraj o godz. 13.30 w fabryce łyżek i widelcy Sz. i B. Landau przy ul. Fabrycznej 12, wybuchł strajk, połączony z okupacją fabryki.

Wymieniona fabryka zatrudniała 37 robotników. W dniu 14 b. m. dyrekcja fabryki wypowiedziała 14 dni wszystkim swym robotnikom, zamierzając po upływie terminu wypowiedzenia zredukować kilku pracowników. Na ten właśnie dzień wybuchł strajk, w którym bierze udział tylko 20 robotników, pozostali natomiast pracują.

W sprawie tej odbyła się wczoraj w inspektoracie pracy konferencja, która jednak żadnego rezultatu nie dała, wobec czego strajk trwa w dalszym ciągu. Strajkujący spędzili ub. noc w murach fabryki, której postanowili nie opuścić, dopóki fabryka nie cofnie wypowiedzenia.

W dniu dzisiejszym odbędzie się druga kolejna konferencja, na której, spodziewać się należy, dojdzie może do porozumienia i strajk zostanie zlikwidowany.

Dancing towarzyski w „Europie”. W czwartek, 20 b. m., staraniem zarządu grodzkiego „Rodziny Rezerwisty”, urządzony zostaje dancing towarzyski w cukierni „Europa”.

Początek o godz. 19-tej. — Wejście zł. 0.99.

Czysty dochód przeznaczony jest na gwiazdkę dla biednych dzieci.

Tak cel jak i możliwość spędzenia mile i wesoło czasu dają rękojmię, że spotkamy się wszyscy w „Europie”.

Tylko

**RADJOODBIORNIK ELEKTRIT**

Najmilszym podarkiem gwiazdkowym

„ELEKTRA” CZĘSTOCHOWA

Aleja 36. — Tel. 14-62.

NA GWIAZDKĘ!!!

Wzorem lat ubiegłych firma

**I. Rzański**

Częstochowa, Al. 29, tel. 18-18

od 10 zł.

bezpłatne premje!!!

Z powodu zgonu

**Ś. p. WACŁAWA SZMEIKALA**

kierownika oddziału „Emaljerni” naszej fabryki, wyrażamy pozostałej rodzinie głębokie współczucie.

W zmarłym straciliśmy zacnego i nieocenionego pracownika.

**DYREKCJA**

Tow. Częst. Fabr. Odlewów i Emaljerni „METALURGJA” Sp. z ogr. odp. w Częstochowie.

Z powodu zgonu naszego nieodżałowanego współpracownika.

**Ś. p. SZMEIKALA WACŁAWA**

pozostałej rodzinie wyraża serdeczne współczucie

Personel biurowy i techniczny fabryki „METALURGJA”.

**Odprawa wójtów i pisarzy gminnych.** W dniu wczorajszym p. starosta Rogowski udzielił odprawy wszystkim wójtom i pisarzom gminnym z całego powiatu.

O godz. 12-tej w południe w sali konferencyjnej wydziału powiatowego zebrało się przeszło 50 wójtów i pisarzy gminnych.

Dla niedawno mianowanego do naszego powiatu p. starosty było to pierwsze osobiste zetknięcie z pracownikami samorządu terytorjalnego. To też jego przemówienie miało charakter programowy.

P. starosta mocno zaakcentował na wstępie, że będzie wymagać od swoich podwładnych ścisłego wykonywania i poszanowania litery prawa, a następnie udzielił im szeregu cennych wskazówek i pouczeń ze wszystkich działów ich pracy.

W imieniu zebranych przemówił wójt Kamienicy Polskiej Brzozowski, zapewniając p. starostę, że ogół wójtów i pisarzy gminnych dołoży wszelkich starań, aby nie sprawić zawodu nowemu swemu szefowi i będzie gorliwie współpracować z nim we wszystkich jego poczynaniach.

**W przededniu zbliżających się ferji szkolnych.** Miejscowe władze szkolne zgodnie z poleceniem kuratorium zwróciły się do władz kolejowych o zarezerwowanie na piątek i sobotę odpowiedniej ilości miejsc dla rozjeżdżającej się do domów młodzieży szkolnej.

**Stan bezrobocia.** Podług danych Biura pośrednictwa pracy Funduszu Bezrobocia tygodniowe sprawozdanie z rynku pracy wykazuje w całym kraju na 15 b. m. 369,310 bezrobotnych.

W stosunku do poprzedniego tygodnia liczba pozostających bez pracy — zwiększyła się o 19,849.

**Łatwość ludzka jest bez granic.** W dniu wczorajszym do Alfreda Powązki zam. w Rakowie przy ul. Limanowskiego, zgłosiła się jakaś niezna na kobietę, dość dobrze prezentująca się i podając się za kontrolerkę 4 pro. Pożyczki Budowlanej, zażądała aby Powązka okazał jej posiadaną przezeń obligację na 50 zł., twierdząc, że obligację musi skontrolować. Po otrzymaniu obligacji „kontrolerka”, która, jak łatwo się domyśleć, była zwykłą oszustką, obejrzała wartościowy papier a po chwili oświadczyła, że obligacja nie posiada żadnej wartości, przyczem zażądała 1 zł. 50 gr. za „kontrolę”.

Łatwoświatny Powązka wręczył jej wszystkie posiadane przy sobie pieniądze w sumie 1 zł., usprawiedliwiając się, że więcej nie posiada. „Kontrolerka” okazała się „wyróżniałą” i zabrawszy 1 złoty opuściła mieszkanie, wręczyszy uprzednio swej ofierze kopertę, w której umieściła rzekomo okazaną jej obli-

gację. Po wyjściu „kontrolerki” Powązka otworzył kopertę i wówczas dopiero przekonał się, że padł ofiarą sprytniej oszustki, koperta bowiem zawierała bezwartościowe papiery.

**Błogosławiona słodycz iluzji.**

Od dwóch dni wszystkie sklepy w naszym mieście otwarte są do godziny 9 wiecz.

Narazie jednak handel przedsięwziętym nie toczy się bujnym i wezbranym nurtem, jak to bywało w minionych latach konjunktury, a przypomina raczej wątył strumyczek, z trudem sączący się kropla po kropli.

W sklepach z konfekcją męską ku-

TOWARZYSTWO  
POPIERANIA KULTURY REGIONALNEJ  
W CZĘSTOCHOWIE.

**Materiały geograficzno-historyczne odnoszące się do przeszłości obecnego powiatu częstochowskiego i powiatów sąsiednich.**

pod redakcją **Bolesława Stall.**

## MSTÓW.

Słownik Geograficzny Królestwa Polskiego pod redakcją Br. Chlebowskiego. Tom VI Warszawa 1885 — str. 779—780.

Mstów (dok. Mstow, Msthow), os. miejska, od 1867 r. miasteczko, nad rz. Wartą, pow. częstochowski, gm. Wancerzów, par. Mstów. Leży o 10 w. od Częstochowy, przy drodze bitej z Częstochowy do Koniecpola, w dolinie rz. Warty, przerywanej się tu przez wyżynę olkusko krakowską. Posiada kościół paraf. mur., dwie kaplice, szkołę początk. ogólną, sąd gminny okr. IV, urząd gminny, dom schronienia dla starców i kalek, 229 dm., 1710 mk. Istnieją tu małe fabryki grubego sukna i wyrobów bawełnianych. M. jest starożytną osadą, należąca oddawna do biskupów krakowskich, którzy tu założyli kościół i uposażyli parafią już zapewne w XII w. Iwo Odrowąż, biskup krakowski, założył tu w 1221 r. klasztor dla kanoników regularnych i obok opatrzności go dochodami z dóbr stołu biskupiego oddał kanonikom pod zarząd bogato uposażoną parafią (crassam in proventibus et ventrosam, według Długosza.) Zakonnicy tutejsi sprowadzeni zostali z klasztoru wrocławskiego, na Piasku zwanego. Dopiero w XV w. klasztor mstowski wyzwolił się z pod zarządu opatów wrocławskich i uzyskał własnego przełożonego w osobie Mikołaja Isnera z Krakowa. Zmiana ta wynikała zapewne z przewagi polskiego żywiołu wśród zakonników i nieuchronnych stąd kolizyj z Niemcami wrocławskiego klasztoru. Ponieważ klasztor sam mieścił się na przeciwnym (prawym) brzegu Warty, w punkcie, w którym zbiegały się granice ziemi krakowskiej, sieradzkiej i wieluńskiej, przeto arcybiskupi gnieźnieńscy usiłowali rozciągnąć swą władzę nad klasztorem, jako leżącym w obrębie ich dyecezyi. Krakowscy biskupi zaś mieli prawo znowu jako fundatorowie klasztoru i parafii, która stanowiła uposażenie zakonników. Zbigniew Oleśnicki, ufny w swą wszechwładzę, wcielił w 1444 r. klasztor mstowski do swej dyecezyi. Jan ze Sprowy, arcybiskup gnieźn., upomniał się o prawa dyecezyi gnieźn. u Tomasa Strzepińskiego, następcy Zbigniewa. Sprawę oddano pod sąd kapituły płockiej, która zdecydowała, iż klasztor ma wrócić do zarządu arcybiskupów, zaś kościół paraf. na nowo ma być wzniesiony we Mstowie i należeć do dyecezyi krakowskiej. Zapewne w skutek tej umowy zakonnicy wnieśli dla siebie przy klasztorze okazały kościół, służący obecnie za parafialny, rzekli się zaś pierwotnego parafialnego, stojącego w nizinie nad brzegiem rzeki. Podanie, iż

pują co najwyżej skarpetki, szaliki i krawaty w cenie do 2 zł., aby, jeśli nie może być mowy o zdobyciu się na nowy garnitur, spotkać święta przynajmniej z nowym krawatem na szyi.

Idą również, ale dotychczas dość słabo, tanie ozdóbki choinkowe.

Mimo to kupcy nie tracą nadziei i spodziewają się, że w drugiej połowie tygodnia kupujący pociągną lawą i ruszą do szturmów na przygotowane w wielkim wyborze różne towary i smakołyki świąteczne.

Niechaj żywi nie tracą nadziei...

**Zawodowy złodziej rowerów w potrasku.** W dniu wczorajszym policja zatrzymała w Częstochowie zawodowego złodzieja rowerów, niejakiego Marjana Nabiaka, bez stałego miejsca zamieszkania, którego sprowadzono do wydziału śledczego. W toku przesłuchiwania go Nabiak przyznał się do dokonania kradzieży 5 rowerów, a mianowicie: na szkodę księdza w Koziegłowach, na szkodę organisty w Bugach gm. Przystajń, dwóch rowerów na Górnym Śląsku i 1 roweru w dniu 12 b. m. z peronu stacji kol. w Częstochowie.

Skradzione rowery Nabiak oddawał niejakemu Sikorskiemu Wacławowi zam. przy ul. Kilińskiego № 7, który takowe sprzedawał, a uzyskaną gotówką dzielił się. Nado Nabiak zeznał, że kradzieży dokonywał wspólnie z niejakim Mielczarkiem Ludwikiem. Za Mielczarkiem wszczęte zostały poszukiwania.

**Opuszczone niemowlę.** W dniu 5 bm. w mieszkaniu Stanisława Głapińskiego w Rędzinach, nieznaną dziewczyną na pozostawiła dziecko płci żeńskiej w wieku 5 tygodni, przy którym pozostawiła również metrykę urodzenia, opiewającą na nazwisko Cieslikówny Marji, c. To masza i Marjanny, lat 20. Wymieniona dotychczas po dziecko się nie zgłosiła.

# Dziś w „ATLANTICU” Ulubieniec Europy Henry Kendall w „Tajemnicy Sekwany” oraz czarujący Jose MOJICA w „Zakazanej melodji”

## Łańcuch ofiar na wigilję dla biednych.

Otwierając wczoraj łańcuch ofiar na wigilję dla najbiedniejszych nazwiskiem pani starościny Marii Rogowskiej, podkreśliśmy, że podejmujemy inicjatywę zapoczątkowaną na łamach „Gońca Częstochowskiego”. Nie jest to ukłon wersalski w stronę redakcji „Gońca”. Stoimy na dwu krańcowo odmiennych biegunach przekonań politycznych i w tym względzie nie znajdujemy platformy porozumiewawczej. Jednak każda akcja dobroczywna, mająca na celu ulżenie smutnej niedoli ludzi cierpiących nędzę jest nam bliska i zawsze ją podejmujemy szczerze. To jest wspólna platforma, na którą nie docierają różnice przekonań politycznych, jest to ten wspólny język, za pomocą którego zawsze porozumieć się potrafimy z każdym Polakiem. Dlatego z satysfakcją podjęliśmy akcję zapoczątkowaną nie przez nas i oddaliśmy zasłużone pierwszeństwo w tym względzie piśmie o przeciwnym nam kierunku.

W drugim dniu łańcucha ofiar na wigilję dla najbiedniejszych złożył p. naczelnik Bolesław Stala zł. 5 (pięć) wzywając do wpłacenia takich sum p. naczelnika Jana Nowakowskiego i p. naczelnika Adama Kozłowskiego.

Dalsze ofiary przyjmujemy.

**Zamknięcie wystawy „Polskie Morze”.** W czwartek, 20 go b. m., o godz. 20-tej nastąpi zamknięcie wystawy „Polskie Morze”, która mieści się w sali Rady Miejskiej przy ul. Dąbrowskiego 14.

Osoby, które zakupiły na powyższej wystawie obrazy, proszone są o przybycie celem zabrania ich.

**Odebrać można.** W III komisariacie P. P. prawy właściciel odebrać może znalezionej torebkę damską, 4 chusteczki do nosa, koronkę i książeczkę do nabożeństwa.

Jutro w „Słowie”.

Jak przyrządzić wigilję?

Jutro w „Słowie”

znajdą Panie Domu spis potraw wigilijnych wraz z dokładnymi przepisami.

32

Piotr Dunin był założycielem kościoła paraf. nie ma żadnej podstawy. Fundatorami byli niewątpliwie biskupi krakowscy, lecz z pierwotnej budowli nic się nie przechowało. Początkowo był pod wez. św. Ducha, później, przy nowej erekcji, zapewne zmieniono dedykacją na rzecz św. Stanisława. Przeróbka w XVII w., o której świadczy tablica kamienna, zatarła ślady starożytności. Jeden ołtarz tylko z obrazem Zesłania św. Ducha na drzewie, szkoły niemieckiej, jest zabytkiem z XIV lub XV w. Kościół sam stoi w takiej nizinie, iż most na Warcie góruje nad jego poziomem. Okazały kościół podklasztorny stoi na wzgórzu, u stóp którego rozciąga się wś. Wancerzów. Długosz opisuje klasztor i kościół jako zbudowane z kamienia, w pięknym położeniu nad rzeką. Posiadłości klasztorne, według naszego historyka, posiadały wyjątkowo dobrą glebę i klimat tak, że zboża i trawy były tu lepsze (delicatiores), bytło tłustsze i piękniejsze (magis crassa et tenera), owce dawały delikatniejszą wełnę niż gdziekolwiek indziej w Polsce. Wełna tutejsza otrzymywała trzykrotnie większą niż inna cenę. M. został miastem na prawie niemieckim w 1279 r. na mocy przywileju Bolesława Wstydlivego. Mieszczanie mieli 10 łanów i wójtostwo 2 łany. To ostatnie skupił klasztor z pomocą pieniędzy pożyczonych od Hinczy z Rogowa, kasztelana sandomierskiego. W XV w. za Długosza M. miał 105 domów, płacących po groszu czynszu i od wyrobu piwa też po groszu. Było wtedy 15 rzeźników, dających po 3 kamienie łożu. Dwa młyny dawały miarki. Z ról miejskich i wójtostwa szła dziesięcina do klasztoru, który również pobierał myto w ilości pół grosza od konia, ćwierć grosza od wołu i denara od owcy. M. bowiem leżał w punkcie pogranicznym trzech prowincyj. Pogranicznymi wsiami były wtedy: Siedlec, Lgota, Kusiecia, Malusze, Kłobukowice, Rzeszuty, Chorzenice, Rudniki, Brudzyń i Wyczerpy. Własnością klasztoru zaś już w XV w. były według Długosza wsie: Srocko, Zawada, Kobyłczyce, Żyrkowice, Mokrosko, Skarszyce, Skrzydlów Mały, Kuchary, Kunino, Jaskrzów, tudzież grunta w Kromołowie. Kazimierz Jagiellończyk oczekując na rycerstwo gromadzące się na wyprawę przeciw Maciejowi, królowi węgierskiemu, przebywał kilka dni w klasztorze mstowskim w 1474 r. w sierpniu i wtedy nadał miastu przywilej na jarmark na ś. Szymona i Judę. Cech rzeźników miał podobno przywilej w 1451 r. Garncarze, których cech nie istnieje, otrzymali przywilej wraz z innymi cechami w r. 1620 od Andrzeja Strzembosza, przeora klasztornego i proboszcza. Zdawna tu również utrzymuje się i dotąd trwa przemysł sukieniczy, ograniczający się na wyrobie grubego materiału na kapoty

## NAJLEPSZA GWIAZDKA

to wkład na książeczkę

### W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI POWIATU CZĘSTOCHOWSKIEGO

Częstochowa, N. Marii Panny 19 (dom własny).

## NAJMILSZA GWIAZDKA

TO WYTWORNA BIELIZNA MĘSKA

z Pracowni **R. CYGLER**, Al. Wolności 11.

Koszule frakowe, dzienne, nocne, sportowe, kalesony od najskromniejszych do najwykwintniejszych oraz bielizna zimowa. Przyjmuje obśladunki z własnych i powierzonych materiałów. **Ceny b. niskie. Obsługa solidna.**

## „Gospoda Warszawska”

ALEJA 41 (w podwórzu).

Wydaje śniadania, obiady i kolacje.

**RUCHNIA SMACZNA.**

**CENY b. NISKIE.**

**W wigilję tradycyjna rybka.**

## Zwierzchnicy zwrócą Skarbowi Państwa to, co zdefraudował listonosz.

Onegdaj sąd okręgowy pod przewodnictwem wiceprezesa S. O. Kellera ogłosił znamiennej decyzję w sprawie cywilnej, wytoczonej przez Generalną Prokuratorję Skarbu Państwa przeciwko byłemu naczelnikowi Urzędu Pocztowego w naszym mieście Ciesiołkiewiczowi, obecnie pracującemu w poznańskiej dyrekcji Poczty i Telegrafów oraz kierownikowi działu przewozowego Widerskiemu.

Punktem wyjścia sprawy stała się defraudacja, popełniona w roku 1928 przez listonosza Jana Chmurę.

Lekkomyślny listonosz dawno już od był pokutę za roztrwonienie powierzonych sobie pieniędzy, ale wobec tego, że nie posiadał żadnego majątku, po-

szkodowany skarb państwa nie zdołał się od niego ani grosza.

Wobec takiego obrotu rzeczy Generalna Prokuratorja Skarbu Państwa, wychodząc z tego założenia, że ówczesny naczelnik urzędu pocztowego Ciesiołkiewicz i kierownik działu przekazowego Widerski zawinili brakiem dozoru wystąpiła do sądu okręgowego z żądaniem zasądzenia od nich całości zdefraudowanych przez Chmurę pieniędzy.

Sąd okręgowy, przychylił się do wywodów Generalnej Prokuratorji, zasądził solidarnie od obu pozwanych 2300 zł. na rzecz Skarbu Państwa.

Pozwani zapowiedzieli apelację.

**Wieczór odczytowy P. O. W.** —

W piątek, 21 bm. o godzinie 7-iej wieczorem odbędzie się szósty z kolei wieczór odczytowy P. O. W. Wygłoszone zostaną dwa wykłady:

1) „Z walk POW. na wschodzie” — wygłosi p. Józef Kaczkowski.

2) „Współczesne kierunki w literaturze” — wygłosi p. prof. Józef Mikołajtis.

Ze względu na wystawę „Morze Polskie”, która otwarta została w sali Rady Miejskiej, wieczór powyższy, odbędzie się w Magistracie, sala Nr. 8.

Wstęp bezpłatny.

**2 lata za kradzież węgla.** Wczoraj sąd grodzki rozpoznawał sprawę 44 letniego Derczyńskiego, mieszkańca baraków na Stradomiu, oskarżonego o dokonanie w październiku b. r. kradzieży kilkudziesięciu klg. węgla na szkodę kolei państwowych.

Oskarżony tłumaczył się, że na drogę przestępstwa pchnęła go skrajna nędza. Ma on kilkoro dzieci i na widok ich wynędzniałych twarzy serce rozdzierało mu się z żałości, więc krytycznego dnia poszedł na tor kolejowy i skradł trochę węgla, aby za niego kupić chleba.

Sąd wobec wielokrotnej karalności oskarżonego skazał go jako nieopornego recydywistę na 2 lata więzienia.

**Ujęcie zuchwałego złoczyńcy.**

Donosiliśmy o zuchwałej kradzieży, do konanej na szkodę p. Izabeli Kuśmierskiej przed kilku dniami. Polijca ujęła obecnie sprawcę kradzieży, którym okazał się Walenty Biel (ul. J. Podłoga 18).

**Amator cudzej własności.** Józef Gawron, mieszkający wsi Kościelec (gm. Rędziny) skradł wczoraj na Starym Rynku ze straganu Chłopa Pfefera (Stary Rynek 28)—2 kawałki skóry podszwanej wartości 6 zł. 60 gr. W wyniku przeprowadzonego przez policję dochodzenia, Gawron został ujęty. Będzie siedział.

## „Słowo Częstochowskie”

nabywać można w następujących filjach „JEDNOŚCI”

Filja Nr. 21, ul. 3 go Maja 24.  
 „ 16, ul. Siedmiu Kamienic 25  
 „ 46, ul. Św. Barbary 32  
 „ 17, ul. Mickiewicza 37  
 „ 32, ul. Hoene Wrońskiego 12  
 „ 8, ul. 1 go Maja 19 (Peltzery)  
 „ 7, ul. 1 go Maja 27 (Stradom)  
 „ 10, ul. Piastowska 78  
 „ 29, ul. Sabinowska 29  
 „ 35, ul. Piłsudskiego 23  
 „ 31, ul. Wolności 33  
 „ 18, ul. Ogrodowa 53  
 „ 36, ul. Bór 7  
 „ 23, ul. Bór 23  
 „ 2, ul. Bór 47  
 „ 26, ul. Narutowicza 39  
 „ 33, ul. Narutowicza 71  
 „ 1, ul. Narutowicza 178  
 „ 4, ul. Mała 23  
 „ 28, ul. Mirowska 63  
 „ 15, ul. Olsztyńska 44  
 „ 14, ul. Rynek Narutow. 11/12  
 „ 40, Raków.

oraz w biurze sprzedaży dzienników „RENOMA” (Aleja 21) i w biurze „PRO MIEN” (Aleja 23). Ponadto we wszystkich kioskach i u sprzedawców gazet.

Wszystkie filje „Jedności” przyjmują prenumeratę i ogłoszenia dla „Słowa Częstochowskiego”.

Czytelnicy „Słowa Częstochowskiego” darzą z ufnością i czynią zakupy świętne wyłączanie w firmach ogłaszających się w „Słowie Częstochowskim”

## Z RADOMSKA.

— Z posiedzenia Rady Powiat. Zw. Straży Pożarnych. W ub. czwartek w sali teatru „Kinema” odbyło się posiedzenie sprawozdawcze Rady Pow. Zw. Str. Pożar. oddział w Radomsku, za IV kwartał roku budżetowego 1933-34. Posiedzenie, na które przybyło około 200 delegatów, zajął prezes Rady Pow. p. wicestarosta Fibich, obejmując następnie przewodnictwo posiedzenia.

Za ubiegły okres sprawozdawczy, sprawozdanie zarządu przedłożył wiceprezes, komend. Swiderski, zaś sprawozdanie z działalności straży — instruktor St. Gruchot; sprawozdanie kasowe — wójt Kowalski.

P. W. Tomicki po odczytaniu protokołu Komisji Rewizyjnej, imieniem Komisji postawił wniosek o udzielenie zarządowi absolutorjum. Wniosek jednogłośnie został przyjęty.

Ponieważ dotychczasowy prezes Rady Powiat. p. wicestarosta Fibich ustąpił z zajmowanego stanowiska, przystąpiono do wyboru nowego prezesa, którym został wybrany jednogłośnie sekretarz Wydziału Powiatowego, p. Jan Kosiński.

W wolnych wnioskach, poruszali delegaci różne sprawy, dotyczące pożarnictwa. Wyczerpujących odpowiedzi udzielali wicestarosta Fibich i instruktor Gruchot. W zakończeniu postanowiono wysłać do b. prezesa Rady dr. Bobińskiego pismo, wyrażając mu podziękowanie i uznanie za nader owocną i wydatną pracę w pożarnictwie na terenie tuł. powiatu.



**Knorr**  
 kostki buljonowe  
 dobre i tanie!  
 Doskonały smak - Liczne uznania.  
 Wyrabiane w Polsce.  
 3 kostki tylko 20 groszy  
**Knorr zupy - dobre zupy!**

M. CIECHANOWICZ.

# Na marginesie reformy ubezpieczeń społecznych.

Od końca 1933 roku żyjemy pod znakiem przebudowy „ubezpieczeń społecznych”. Zmiany, które zaszły i zachodzą nadal w systemie ubezpieczeń społecznych, dotyczą wielotysięcznych rzesz ludzi pracujących, przeważnie ludzi pracy fizycznej, a więc klasy najbardziej potrzebującej. Nie też dziwnego, że całe społeczeństwo z takim zainteresowaniem przygląda się tym zmianom i na nie w ten, czy inny sposób reaguje.

Stosunek nasz do reformy ubezpieczeń społecznych winien być odmienny niż tej, czy innej grupy społecznej; to co dla jednej grupy może być dobrodziejstwem, dla innej może wydawać się ciężarem.

Podstawą naszego zapatrywania się winna być świadomość, że główną ideą ubezpieczeń społecznych jest zapewnienie masom pracującym niezbędnej i wystarczającej opieki w wypadkach: 1) choroby, 2) braku pracy, 3) niezdolności do pracy na skutek kalectwa czy też kalectwa.

System, który taką opiekę masom pracującym w pełni gwarantuje, zasadniczo winien być dobry; rozchodzić się może jedynie, jakim kosztem jest ta opieka osiągnięta i wreszcie o stopień elastyczności (życiowości) tego lub owego systemu.

Niestety, stwierdzić musimy, że po wprowadzeniu od stycznia r. b. zmian w systemie ubezpieczeń społecznych, rozpętała się wokół tych zmian prawdziwa burza.

Jako główne zarzuty wysuwane są następujące: 1) niepomiarowa wysokość składki (ogólnej), 2) niewystarczalność świadczeń, 3) uszczuplenie i utrudnienie z korzystania z praw do świadczeń, 4) wygórowane koszty administracji.

Jak widzieliśmy wyżej, ogólna suma składek na wszystkie rodzaje ubezpieczeń wynosi od pracowników fizycznych około 14 proc. Na poszczególne rodzaje ubezpieczeń przypada przeciętnie, w zaokrągleniu: na ubezpieczenie emerytalne robotników 5.2 — 5.8 proc., na chorobowe 5 proc., na wypadkowe 1 — 1.5 proc., na fundusz pracy 2 proc. Odrazu na pierwszy rzut oka widzimy, że u przywilejowane miejsce zajmuje ubezpieczenie emerytalne robotników. Oczywiście, można szczerzyć się tem, że państwo dba o zabezpieczenie starości pracowników fizycznych i chce zagwarantować im minimum egzystencji w ostatnich latach ich życia. Tem niemniej jednak należy zwrócić uwagę, jakim kosztem cel ten może być osiągnięty.

Otóż, przede wszystkim należy zwrócić uwagę, że większość pracowników fizycznych, a w szczególności służba domowa, która stanowi dość poważny odsetek ubezpieczonych, nie doczeka się tego okresu ze względu na wymagalny wiek, jak i ze względu na ciągłość ubezpieczenia.

W Polsce, przy obecnym zastojem w przemyśle, powszechnym bezrobociu, a nadewszystko ogromnym wyczerpaniu fizycznym mas pracujących — 5 proc., przypadające na ubezpieczenia chorobowe taktyczne nie wystarcza na minimalne zaspokojenie zadań, wpływających z tytułu opieki zdrowotnej.

Trudno pogodzić się masom ludzi pracujących z obietnicą otrzymania po upływie 65 lat renty starczej, gdy w chwili obecnej oni sami, względnie rodziny ich marnieją z powodu choroby lub braku pracy, a formalności w rodzaju braku zaświadczenia, względnie wyczerpania okresu (26 — 13 tygodni) uniemożliwiają im korzystanie ze świadczeń, od których w bardzo wielu wypadkach zależy los dalszego ich bytowania.

Wobec powyższego, wydaje się, że zmniejszenie składki na ubezpieczenie emerytalne o 2 — 3 proc., natomiast powiększenie składki na ubezpieczenie chorobowe przynajmniej o 1 proc. osiągnęłoby potrójny cel, a mianowicie: 1) zmniejszyłoby wysokość ogólnej składki z 14 na 12 proc., 2) podwyższając składkę na ubezpieczenie chorobowe do 6 proc., zapewniłoby ubezpieczonym należyta opiekę z powodu choroby, 3) wreszcie przyczyniłoby się w znacznej mierze do zrównoważenia budżetów Ubezpieczeń Społecznych.

Tu raczej należałoby szukać innych dróg wyjścia, a nie uszczuplać praw ubezpieczonych do świadczeń. To samo należy powiedzieć w stosunku do zarzutów ze strony ubezpieczonych, co do utrudniania najrozmaitszymi formalnościami i przewlekłą procedurą korzystania z przysługujących świadczeń. Uproszczenie manipulacji biurowej, większa przejrzystość i mniejsza ilość druków niewątpliwie w znacznym stopniu przyczyni się do szybkiego załatwienia spraw i usunie w znacznej mierze narzekania tak ze strony pracodawców, jak i ubezpieczonych.

Wreszcie, jako bardzo silny zarzut wysuwany jest powszechnie przerost administracji i związanych z tem kosztów. Trudno zaprzeczyć, że podstawą ubezpieczenia chorobowego jest i będzie lecznictwo. Z tego też tytułu niewątpliwie gros wydatków powinno być związane z tym działem, albowiem im więcej na ten dział zużywa się środków w stosunku do ogólnej sumy wydatków, tem lepszą musi być opieka lekarska nad ubezpieczonym i jego rodziną.

Ideą byłoby, gdyby administracja wogóle mogła być niepotrzebna. Niestety, wymogi życia i w bardzo znacznej mierze ogólny poziom kultury i uświadomienia społeczeństwa powodują, że administracja ta jest w większej czy mniejszej mierze niezbędna. W dobie obecnej, od momentu wprowadzenia ustawy scaleniowej, z jej nadzwyczajnie skomplikowanym aparatem ewidencji, kontroli (kilka rodzajów kartotek) i innej biurowości, — nie może być mowy nie tylko o usunięciu administracji, lecz nawet o minimalnym jej zmniejszeniu.

Zresztą jak w każdym większym przedsiębiorstwie, aczkolwiek w danym wypadku jest ono przedsiębiorstwem społecznym, w instytucjach ubezpieczeń społecznych przelewają się ogromne masy pieniędzy. A trudno sobie wyobrazić, by zbieranie, przechowywanie i dysponowanie tak wielkimi sumami — mogłoby się obejść bez kontroli i należytego aparatu, do tego celu przygotowanego.

Wreszcie w interesie samych ubezpieczonych, ze względu na ograniczone finansowe możliwości Ubezpieczalni Społecznych, leży, by korzystanie z uprawnień było kontrolowane i aby jedni nie korzystali z tych uprawnień kosztem drugich (świadczenia lecznicze, zasiłki itp.).

Jeżeli dodamy do zasadniczych prac w Ubezpieczalni Społecznych, przy obecnym systemie, wprost niezliczoną ilość sprawozdań, zestawień, wykazów itp., sporządzanych w mnogiej ilości, dla całego szeregu instytucji nadrzędnych i kontrolujących (Ministerstwo O-

pieki Społecznej, Okręgowy Urząd Ubezpieczeń, Izba Ubezpieczeń Społecznych, Komisara Zarządzający, wszystkie Zakłady Ubezpieczenia Długoterminowego, Zakład Ubezpieczeń na Wypadek Choroby i Funduszu Pracy) to stwierdzić musimy, że praca w Ubezpieczalni Społecznych wzrosła w porównaniu do lat ubiegłych minimum 60 proc.

Reasumując powyższe, musimy niestety stwierdzić, że ustawa scaleniowa nie rozwiązała w pełni sprawy unormowania ubezpieczeń społecznych, natomiast dzięki pewnym niedociągnięciom dała możliwość czynnikiem w tem zainteresowanym generalnego ataku na samą zasadę i ideę ubezpieczenia społecznego.

Projekty stworzenia prywatnych zakładów ubezpieczenia dla mas pracujących są mrzonką. Wprowadzeniem w błąd jedynie w celu obalenia zasady opieki państwowej. Jeżeli przyjrzymy się bliżej stawkom w już istniejącej takiej instytucji i uwzględnimy rodzinę ubezpieczonego chociażby w ilości 3 osób w wieku od 20 — 40 lat, to przekonamy się, że stawki te są znacznie większe niż w obecnym ubezpieczeniu społecznym. Przecież obecnie istnieją instytucje ubezpieczeń społecznych. Można sobie tylko wyobrazić, jakby się te rzeczy zmieniły później, wraz z niesieniem ubezpieczenia społecznego.

Wówczas dopiero masy pracujące po czułyby cały ciężar chciwej dłoni tych instytucji prywatnych, akcjonariusze zaś z satysfakcją oblicziliby swoje dywidendy.

Musimy o tem pamiętać i uświadamiać w miarę możliwości masy pracujące. Zasada ubezpieczenia społecznego w Polsce jest koniecznością — reorganizacja systemu ubezpieczeniowego w kierunku uproszczenia i usprawnienia jest środkiem do osiągnięcia celu i zabezpieczenia należytej opieki najbardziej potrzebnej klasy społeczeństwa.

## Wiadomości radiowe.

### Tragedja Sokratesa.

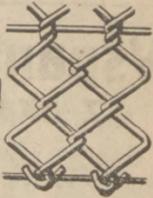
Kiedy rok temu kierownictwo literackie P. R. powzięło myśl odtworzenia przed mikrofonem trzech dialogów Platona, w których, jako główna osoba, występuje Sokrates, pomysł ten wydał się może wielu radiosłuchaczom dziwnym.

Po nadaniu cyklu platońskiego pod ogólną nazwą „Trylogja o Sokratesie” („Eutyfon” — „Obrona Sokratesa” — „Kriton”) okazało się, że nie tylko wszelkie obawy, czy te audycje zajmą radio słuchaczy, były nieuzasadnione, lecz że rezonans, jaki wywołały, przeszedł najmielsze przypuszczenia Dyrekcji Programowej. Zainteresowanie „Trylogją” było niebywałe — a pod adresem niedoścignego wykonawcy Sokratesa, Stefana Jaracza, posypały się z najdalszych zakątków Polski wyrazy entuzjastycznego podziwu.

Poza mistrzostwem w odtworzeniu centralnej postaci „Trylogja” zawdzięcza swój sukces niewątpliwie tym elementom słuchowiskowym, jakie potencjalnie tkwią w samej formie dialogów platońskich, tak znakomicie spolszczonych przez profesora Władysława Witwickiego.

„Tragedja Sokratesa” stanowi wzruszające i podniosłe dzieło, napisane celem rehabilitacji ukochanego przez Platona mistrza. Postać Sokratesa, jako nieustannego poszukiwacza prawdy, zachowana jest przezeń z pietyzmem. Dzieło platońskie, ubrane w czarującą szatę dialogów, przykuwa uwagę i pochłania słuchacza, zaznajamiając go jednocześnie z życiem ateńskim, czy to będzie gościna, czy spacer wzdłuż rzeki, albo nawet smutny pobyt w więzieniu. Obecnie Polskie Radio wznawia „Tragedję Sokratesa”, która nadawana w sezonie ubiegłym spotkała się z entuzjastycznym przyjęciem przez audytorjum radiowe. W dniu 20 grudnia o godz. 16.50 nadaje Teatr Wyobraźni drugą część trylogji: „Obrona Sokratesa” ze Stefanem Jaraczem w roli głównej.

WYTWORNIA  
**SIATEK METALOWYCH**  
CZĘSTOCHOWA MAŁEJA 71  
WŁAŚC. MARJAN KUJAWSKI



**FUTRA**  
wszelkiego rodzaju  
po cenach  
nader konkurencyjnych.

Poleca na sezon bieżący  
**SKŁAD FUTER**  
**Maurycy KORNBERG**  
Częstochowa,  
ul. N. Panny Marji 6.  
Telefon 22-59.

Podstawą Jego twórczości — jest polskość.

Po Chopinie — Szymanowski.

Dnia 20 bm. o godz. 21 transmituje Polskie Radio z Instytutu Kultury Wlokiej w Warszawie koncert, poświęcony twórczości Karola Szymanowskiego, największego kompozytora polskiego do by współczesnej. Karol Szymanowski zdobył sobie uznanie i sławę nie tylko w kraju ojczystym, lecz w równej mierze zagranicą. „W Szymanowskim objawiła się siła twórcza, jakiej od czasu Chopina Polska nie posiadała” pisze o nim jedno z pism niemieckich.

Te zestawienie z Chopinem jest zupełnie słuszne, choćby dlatego, że w dziełach obu kompozytorów nie przewodzi, podstawą twórczości, stanowi polskość. Polskość nie przejęta bezpośrednio z folkloru, nie celowo i rozmyślnie wyszukiwana, lecz ta prawdziwa, najzupełniej przekształconą przez indywidualność artystyczną, polskość, która stanowi integralną część ich muzyki, stanowi niejako ich etos, lub raczej to, co w starożytnej Grecji nosiło nazwę „nomos”, owo niejasne, nieprzymusowe prawo, które oznacza pewną wspólnotę, przy największej swobodzie środków i wyrazu. Tem niepisaniem prawem, tą wspólnotą jest polskość, która niekoniecznie musi polegać na stosowaniu specjalnych harmonii, na braniu do muzyki motywów ludowych, czy narodowych, lecz która objawia się w tej specyficznej atmosferze, jaka unosi się wokół dzieła.

Polskość ta przebija poprzez całą twórczość Szymanowskiego, nawet tam, gdzie Szymanowski nie zamierzał być specyficznie narodowym, a więc także w dziełach o charakterze międzynarodowym. Świadomie i celowo zwraca się Szymanowski do elementów ludowych dopiero w późniejszej swej twórczości. Pieśń ludu podhalańskiego staje się źródłem nowych impulsów twórczych. Folkler jest dla Szymanowskiego jedynie surowym materiałem, zupełnie przez niego przetwarzanym. Staje się on bowiem w rękach Szymanowskiego muzyką, pełną fantazji i delikatności, sztuką prawdziwie arystokratyczną, często niełatwo dostępną. Absolutne odrzucenie wszelkich kompromisów, wszelkich ustępstw na rzecz publiczności sprawia, że zrozumienie dzieł Szymanowskiego nie jest tak bardzo proste, ale tembardziej godne bliskiego poznania. Koncert obejmujący utwory skrzypcowe i fortepianowe będzie tem ciekawszy, że utwory fortepianowe wykona sam kompozytor. Utwory skrzypcowe odegra nasza, ciesząca się ogólnym uznaniem, skrzypaczka, Eugenja Umińska.

**Popierajcie akcję „Dni Przeciwgruźliczych”**  
Składajcie ofiary  
na walkę z gruźlicą.

## NAJTAŃSZE ŹRÓDŁO ZAKUPU TOWARÓW BIAŁYCH

Wyroby: Żyrardowskie, Czeczowicka, Widzewskie, Gliksmiana i inne, oraz zagraniczne tylko w firmie

**A. M. ROHN**

Częstochowa, Ogrodowa 6, front 1-sze piętro.

Uwaga: Przy zakupie wyprawy ślubnej — specjalny rabat.

CENY B. PRZYSTĘPNE. OBSŁUGA SOLIDNA.

**Willa w ogrodzie** sucha, zdrowa, okolona świerkami  
Parter — 4 pokoje z kuchnią  
Taras, Hol; na górze 2 pokoje  
Do sprzedania — tania, na dogodnych warunkach. Ewent. do wdzierżawienia  
Tamże piękne parcelę ogrodową (17-letnie drzewka owocowe).  
Wiadomość Lekarz-Dentysta MICHAŁ GREJNIEC w Częstochowie II Aleja 24.

## Wspaniałe uroczystości w Anglii z okazji 25-lecia rządów króla Jerzego.

Anglia znajduje się obecnie pod snąkiem wielkich uroczystości, znajdujących głośnie echo w całym cywilizowanym świecie. Zaledwie przebrzmiały zaślubiny księcia Kentu, najmłodszego syna króla Jerzego z księżniczką grecką Maryną, a już przygotowują się gorączkowo komitety do zorganizowania uroczystości jubileuszowych 25-lecia rządów króla Jerzego V., które odbędą się 6 maja 1935 r.

Na jak wielką skalę organizuje Anglia jubileusz rządów swego sędziwego monarchy, świadczy fakt, że zamulona Tamiza ma być przekopana do takiej głębokości, aby mogły po niej kursować największe statki wojenne.

Rewja marynarki angielskiej na Tamizie będzie widowiskiem, niespotykanym w dziejach Anglii, jedynym w swoim rodzaju. Już teraz inżynierowie i robotnicy pracują na bagrach, nie zważając na mgłę i dotkliwie zimno, odmulając Tamizę. Do pracy tej zaprzęgnięto największych angielskich specjalistów. Jak wiadomo, wody Tamizy ze względu na płytkość wskutek zamulenia koryta mogły dotychczas nosić na sobie tylko małe statki, nazywane pogardliwie „ślizgowcami”.

Nietylko Londyn, lecz całe imperjum brytyjskie weźmie udział w jubileuszu rządów króla Jerzego. Mimo, że okres uroczystości ma zaabsorbować jak najmniej czasu przeciągnięto się czas zabaw i wspaniałych obchodów do 25 dni.

Londyn będzie nie tylko feerycznie oświetlony tęczowymi lampami lukowe-

mi i napisami świetlnymi, ogniami bengalskimi i fontannami, rozsiewającymi czarowne blaski, ale także okrety, defilujące po Tamizie, będą rzucały z reflektorów stałe światła oświetlającą lunę na miasto.

Na przyjęcie hinduskich maharadzów powstanie kopja wspaniałej, egzotycznej stolicy na terenie Londynu. Do tychczas przyjazd zapowiedziało 60 najbogatszych maharadzów, aby przygotować odpowiednie porty na przyjęcie okretów, wiozących ich żony, świty, zwierzęta i upominki dla monarchy.

## Fatalny pierścień faraona w prezencie dla rządu egipskiego.

Rząd egipski otrzymał z Ameryki dość kłopotliwy upominek. Jest to pierścień, znaleziony na początku XIX stulecia w grobie faraona pod Gizę, który przynosił stale łańcuch nieszczęść wszystkim właścicielom.

W r. 1863 dostał się pierścień do długoletniej wędrowce naznaczonej dziwnym fatalizmem w posiadanie Niemca, Jerzego Franka, znanego zbieracza starożytności, który śmiało się z przesądów poprzednich właścicieli. Lecz już w dwa lata później zmarła jego żona i dwoje dzieci, a on sam uległ atakowi apopleksji.

W r. 1872 dał się pierścień we znaki nowemu właścicielowi Amerykaninowi, Johnowi Kyle, który odziedziczył go po zmarłej ciotce. W niedługi czas potem Kyle wpadł w morze podczas przejażdżki łodzią, a jego syn dostał się niewinnie do więzienia i dręczony poczuciem krzywdy, powiesił się w r. 1879 w celi.

W r. 1876 został rozstrzelany nowy właściciel, podejrzany o szpiegostwo, należący również do rodziny Kyle. Z przerażeniem stwierdziła rodzina Kyle, że co siedem lat wydarza się w jej rodzinie wstrząsająca tragedia odkąd fatalny pierścień znajduje się w jej po-

Niepodobna wyobrazić sobie napływu upominków dla monarchy z całego świata.

Jak wiadomo, poszukuje król angielski od dłuższego czasu odpowiedniego nowego pomieszczenia dla siebie, dla swojej rodziny i dla dworu, ponieważ pałac Buckingham nie zapewnia już odpowiednich warunków komfortowych i higienicznych. Dowiedział się o tem za rząd miasta i planuje budowę olbrzymiego, nowoczesnego domu dla króla.

Gmach, ten budowany w nowoczesnym stylu, będzie wyposażony w najwspanialszy komfort, jaki można sobie wyobrazić. Pod względem urządzeń ma on przewyższać wszystkie największe gmachy świata.

siadaniu. Każdy nowy właściciel śmiało się jednak z przesądów poprzednika, lecz nieszczęścia powtarzały się ze złowrogą punktualnością.

Tak działo się do roku 1928, w którym ostatni właściciel pierścienia uległ katastrofie kolejowej.

Syn jego nie miał zamiaru doświadczyć na sobie tajemniczych właściwości pierścienia w r. 1935 i uprzedzając wypadki odesłał go rządowi egipskiemu, który umieścił fatalny pierścień w muzeum.

Strážnicy sali, w której umieszczono klejnot faraonów przejęci są trwogą na myśl o zbliżającym się roku 1935.

## 11-letni „bohater sowiecki”.

Prasa sowiecka poświęca dłuższe artykuły 11 letniemu chłopcu, należącemu do komunistycznej organizacji dzieci „Pionier”.

Chłopiec ten nazwiskiem Paweł Bałandzin, doniósł władzom, że jego ojciec był dawniej żandarmem carskim i jako taki powinien być skreślony z listy osób, posiadających prawa polityczne. Poza tem młodociany komunista zło-

żył doniesienie, że jego ojciec, zatrudniony w tartaku państwowym, kradnie socjalistyczne drzewo i inną własność państwa sowieckiego.

Skutkiem tej denuncjacji ojca Bałandina pozbawiono praw wyborczych, usunięto z pracy i zaliczono do t. zw. „liścieńców”, pozbawionych prawa korzystania z ulgowego nabywania artykułów żywnościowych.

Dzienniki sowieckie pochwalają „uświadomienie komunistyczne” 11-letniego chłopca, nazywając go „bohaterem klasy robotniczej”.

## RADJO.

WARSZAWA 20 grudnia

6.45 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze”. 6.52 Gimnastyka. 7.15 Dziennik poranny. 6.50, 7.08, 7.25 Muzyka poranna (płyty). 7.35 Chwilka pań domu. 7.40 Zapowiedź programu 7.50 Koncert reklamowy. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadomości meteorol. 12.05 Codz. przegl. prasy polskiej. 12.10 Opowiadanie dla dzieci (z płytami). 12.30 X-ty Poranek szkolny. 13.00 Dziennik południowy 13.05 „Z rynku pracy”. 15.30 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.35 Przegląd giełdowy. 15.45 Muzyka lekka. 16.35 Lekcja jęz. francuskiego. 16.50 Teatr Wyobraźni nadaje Tragedję Sokratesa cz. II-ga p. t. „Platon”. „Obrona Sokratesa”. 17.50 Skrzynka pocztowa. 18.00 Pogadanka rolnicza. 18.15 II-ga audycja z cyklu „Warjacje Goldberga”. 18.45 „Co czytać?”. 19.00 Koncert mandolinistów ze Lwowa. 19.20 Pogadanka aktu alna. 19.30 „Co było modne przed 5 laty”. (płyty). 19.45 Program na dzień następny 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Muzyka lekka wyk. ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 Jak pracujemy w Polsce. 21.00 Tram. z Inst. Kult. Włoskiej w Warszawie. 21.45 Odczyt. 22.00 Koncert reklamowy. 22.15 Lekcja ślicza. 22.35 Muzyka taneczna. 22.45 Rozmowy z angielskimi słuchaczami P. R. 23.00 Wiadomości meteorol. dla komunik. lotn. 23.05 D. c. muzyki tanecznej.

## Sprzedaję Suknow M.A. Lastman i Kortów

Częstochowa, Aleja 5.

Poleca w wielkim wyborze materiały: paltołowe, ubraniowe, pokrycia na futra, spodniowe, na palta damskie, dziecięce oraz wojskowe z pierwszorzędnych fabryk Bielskich i Tomaszowskich po cenach fabrycznych.

**Okazyjnie** do sprzedania dwa stoly rozsuwane nowe, wykonanie solidne. Wiadomość: ulica Rynek Wieluński Nr. 16.

# FUTRA

NAJTANIEJ  
w firmie  
**MICHAŁ AJDELMAN**  
w Częstochowie, Piłsudskiego 7.  
Tel. 13-05, I p. front.

## Walka o miliony.

Powieść z prawdziwego zdarzenia.

100

Tu zanuciwszy ostatnie wyrazy przerwał sobie i zawołał:

— O mój Boże, kiedyż ja znów będę w Warszawie? kiedy z panną Julcią pójdę „depache” do teatru i na kolację? „W restauracyjce labiryntu, jadłem kolację? w gronie dam, w gronie dam...”

Spiewał i akakał po pokoju jak warjat, Musiałem surowo go napomnieć i przywołać do porządku.

— Niech pan się pan nie żołądkuje słowo onoru daje, ale ile razy sobie pomyślę o naszej kochanej Warszawie, to mi się na placz zbiera. Ale już dość, będę mówił teraz o naszych interesach.

Przysunął się do okna i począł:

— Otwieramy więc okna i dajemy nura. Uważa pan tu niema ogrodu, niema już żadnych domów, szczerze pola. Jak czmychniemy, to nas djabeł nie dogoni i zatrzymamy się dopiero w tem... jakże tam... dziuro, Truro.

— Wszystko to pięknie, ale jakże trafimy do Truro?

Jak? albo ja wiem... ale musimy trafić. Pan przecie wszystko wie, to wie zapewne i drogę do Truro.

— Właśnie, że nie wiem. Pierwszy raz tu jestem.

— Tak? ano to głupio, słowo onoru daje, że głupio. Prawdą, jak trafimy do tego Truro? djabeł wiedzą, gdzie to jest. Co za psi kraj, niech piorun trzaśnie.

Zmartwił się tem widocznie bardzo i miał minę śmiesznie skonfundowaną. Zawrócił się od okna usiadł na fotelu,

spnił głowę i rzekł:

— Z kamieniem do dna.

Wówczas przypomniałem sobie, że w przejeździe przez Berlin, kupiłem sobie w jednej z pierwszorzędnych księgarni wielką mapę Anglii, złożoną z sześciu kart. Mapa ta znajdowała się w moim kufereku.

— Nie martw się, rzekłem do Alfonsa, trafimy do Truro, musimy trafić; innego środka niema i tego trzeba się chwycić. Otwórz mój kuferek i poszukaj tam mapy Anglii, którą kupiłem w Berlinie.

— Mapy? prawda, pan ma mapę! ach jakż ja osioł, że o tem zapomniał. Zwycięstwo, zwycięstwo, zwycięstwo.

Krzycząc jak opętany, skoczył do kufierka, otworzył go i z gorączkową niecierpliwością począł szukać mapy.

Właśnie w tej chwili drzwi się otworzyły i poliemen w towarzystwie służącego restauracyjnego wniósł na talerzach pyszne kawałki befsztyku i dwie butelki porteru.

— Alfonsie, zawołałem po polsku, później poszukasz, a teraz weźmy się do jedzenia.

— Cudowna myśl, jeść mi się chce jak psu, jak wsunę ten befsztyk i zakropię buteleczką porteru... ba prawdziwy angielski porter, oryginalny, dziękuję panu, bardzo dziękuję, mówił i kłaniał się poliemenowi, który patrzył na niego poważnie, nie oczywiście nie rozumiejąc.

XVI.

Gdy noc zapadła przygotowaliśmy się do ucieczki. Z bólem serca, nietyle moim ile Alfonsa, kufry nasze i pakunki mieliśmy zostawić. Wydobylem tylko i zabrałem ze sobą wszystkie dokumenta, jakie zgromadzić zdołałem do sprawy mego majątku i świadectwa mo-

je osobiste. Reszta, to jest garderoba, musiała zostać.

— Niech djabeł weźmą, złościł się Alfons, ależ to szkoda.

— Nie lękaj się, pocieszałem go, nie nie zginię oddadzą nam wszystko.

— Wątpi kościół Boży, ale kiedy pan tak mówi...

Noc była jakby stworzona do ucieczki. Ciemna, wietrzna i zimna. Wyrzłem przez okno i najmniejszego blasku nie dostrzegłem w głębi tych nieprzejrzanych ciemności.

— Niebo było zachmurzone i czarne; jednym słowem mieliśmy przed sobą noc jesienną, ponurą noc z wyjątkiem wichrem, z chmurnym niebem, z szeslestem liści zszedłych, toczących się po ziemi. W taką noc, wobec zupełnej nieznajomości kraju, niezmiernie łatwo było można pobiłdź, ale z uważaniem na ten krok wiele ryzykowny i niebezpieczny, jakim była ucieczka.

Już o godzinie 9-iej wieczorem byliśmy gotowi, ale w domu jeszcze słychać było ruch; na dole, przy schodach, dochodziły nas głośnie rozmowy i śmiechy strażników. Musieliśmy więc czekać aż się wszystko uspokoi, cały dom zaśni. Głównie obawiałem się tego, czy od strony okien, którymi uciekać mieliśmy, nie stoi podczas nocy straż, w dzień bowiem nikogo tam nie dostrzegliśmy. Dla przekonania się o tem koło północy, gdy powoli ruch w domu ustawał, nawet głośny gwar przy schodach ucichł, Alfons zgasiwszy wprzód światło w naszym pokoju, otworzył okno i wyrzwał na zewnątrz. Co prawda dojrzeć nie dojrzelismy, co zresztą było rzeczą wprost niemożliwą spowodu ciemności niezmiernie rozjaśnionych. Nadstawialiśmy więc pilnie uszu, ale dochodziło do nas tylko po-

sepne wycie wichru i głuchy szelest liści, strąconych z drzew i łomot łamiących się badyli.

Dostrzegłem tylko, że z dwóch okien, akuratnie znajdujących się pod naszymi na dole, na czerniałą i żółtą trawę padał purpurowy blask. Widocznie, jak przypuszczałem, znajdowała się tam kordegarda straży i okoliczność ta w żadnym razie nie była dla nas pożądana. Światło to wyraźnie odbijające się na czarnem tle nocy, mogło nas zdradzić.

Odsunąłem się od okna z pewnem żniechceniem, zostawiając przy niem Alfonsa, który wychylił się do połowy i bacnie coś obserwował. Gdy nakońiec zamknął okno, spytałem go:

— No i cóż? czegoś tak długo patrzył?

— Djabeł wiedzą proszę pana, czy tu jest warta, czy niema. Trzeba by mieć kocie chybą oczy, żeby coś zobaczyć. Przytem, jeżeli jest anioły.

— Co za anioły? przerwałem.

— Albo to pan nie wie? Anioły to warta.

— Aha, mów dalej.

— Otóż, jeżeli jest warta, to siedzi gdzie w kącie, bo drobny, zimny deszcz pada. Taki kapuśniczek, jak to u nas nazywają.

— Hm, rzekłem, jest to okoliczność z wielu względów dla nas przyjazna, ale z wielu także wcale zła. Ziemię rozmaka prędko od takiego deszczu, zostawimy ślady i jeżeli szybko spostrzegą naszą ucieczkę, to łatwo nas będą mogli złapać.

— A prozę pana, słowo onoru daje, to mi wszystko jedno. Złapią to złapią, niech ich piorun trzaśnie, a ja tu siedzieć nie będę. Zskląłem się i koniec.

(C. d. n.)